



ORZECZNICTWO

TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

ZBIÓR URZĘDOWY

Seria B

Warszawa, dnia 11 stycznia 2016 r.

Pozycja 4

POSTANOWIENIE

z dnia 4 stycznia 2016 r.

Sygn. akt Ts 44/15

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Andrzej Wróbel – przewodniczący
Małgorzata Pyziak-Szafnicka – sprawozdawca
Stanisław Biernat,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym zażalenia na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2015 r. o odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej J.P.,

p o s t a n a w i a:

nie uwzględnąć zażalenia.

UZASADNIENIE

W skardze konstytucyjnej wniesionej osobiście do Trybunału Konstytucyjnego 13 lutego 2015 r., sprecyzowanej 13 kwietnia 2015 r., J.P. (dalej: skarżący) zakwestionował zgodność art. 123 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2014 r. poz. 121, ze zm.; dalej: k.c.) z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a także art. 61 § 1 w zw. z art. 59 i w zw. z art. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2013 r. poz. 499, ze zm.; dalej: ustawa o SN) z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 7 Konstytucji.

Postanowieniem z 22 października 2015 r. Trybunał Konstytucyjny odmówił nadania złożonej skardze dalszego biegu, uznawszy ją za oczywiście bezzasadną w rozumieniu art. 49 w zw. z art. 36 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) w części, w której dotyczyła ona art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Trybunał podkreślił przy tym, że skarżący nie wywiodł prawa z art. 64 ust. 1 Konstytucji, które miałyby być nieproporcjonalnie ograniczone – w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji – przez art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Jednocześnie stwierdził, że takim prawem nie może być „prawo do przedawnienia”, w związku z czym argumenty mające na celu wykazanie naruszenia tego prawa nie mogły być uwzględnione. W ocenie Trybunału skarga również w zakresie, w jakim zakwestionowała przepisy ustawy o SN, nie spełniała wymagań określonych w art. 79 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK. Jak ustalił, w sprawie skarżącego ani sąd pierwszej instancji, ani sąd drugiej instancji nie rozstrzygały ostatecznie o przysługującym mu prawie do sądu na podstawie zaskarżonych przepisów ustawy o SN.

W zażaleniu na powyższe postanowienie skarżący zarzuca Trybunałowi „wyjście poza granice rozpoznawanej skargi”, a także zbyt rygorystyczną wykładnię art. 79 ust. 1 Konstytucji, w myśl której „zaskarżony przepis (przepisy) powinny być wskazane w petitum ostatecznego orzeczenia sądowego”. Twierdzi też, że Trybunał nie dostrzegł naruszenia „poprzez skarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w W. – prawa skarżącego do sądu – rozumianego jako prawo do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, tj. pogwałcenie art. 7 Konstytucji”.

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

Na podstawie art. 138 w zw. z art. 139 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1064; dalej: ustawa o TK z 2015 r.) z dniem 30 sierpnia 2015 r. utraciła moc ustawa o TK. Jednak zgodnie z art. 134 pkt 1 ustawy o TK z 2015 r. w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie w postępowaniu przed Trybunałem na etapie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej stosuje się przepisy dotychczasowe, tzn. przepisy ustawy o TK. Rozpatrywane zażalenie dotyczy postanowienia o odmowie nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej, która została wniesiona przed 30 sierpnia 2015 r., dlatego do jej wstępnej kontroli, a zatem i do rozpoznania złożonego zażalenia zastosowanie mają przepisy ustawy o TK.

Zgodnie z art. 36 ust. 4 w zw. z art. 49 ustawy o TK skarżącemu przysługuje prawo wniesienia zażalenia na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego o odmowie nadania skardze konstytucyjnej dalszego biegu. Trybunał, w składzie trzech sędziów, rozpatruje zażalenie na posiedzeniu niejawnym (art. 25 ust. 1 pkt 3 lit. b *in fine* w zw. z art. 36 ust. 6 i 7 ustawy o TK). Na etapie rozpoznawania zażalenia Trybunał bada przede wszystkim, czy w zaskarżonym postanowieniu prawidłowo stwierdził istnienie przesłanek odmowy nadania skardze dalszego biegu.

W ocenie Trybunału kwestionowane postanowienie jest prawidłowe, a argumenty przytoczone w zażaleniu nie podważają ustaleń przedstawionych w tym orzeczeniu i dlatego nie zasługują na uwzględnienie.

W zażaleniu skarżący podnosi, że co prawda wierzycielowi dłużnika przysługuje prawo do ochrony praw majątkowych, o którym mowa w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, lecz „nie ta ochrona prawna jest przedmiotem skargi”. Podkreśla przy tym, że: „Ochrona prawna służy też ochronie własności i praw majątkowych skarżącego i to niezależnie od uwarunkowań, w których powstały jego zobowiązania”. Jak dodaje: „Nie można (...) przypisywać skarżącemu intencji niewywiązywania się ze zobowiązań czy zamiaru unikania zapłaty”. Skarżący zauważa również, że: „Ani art. 123 § 1 k.c., ani skarżony przepis ustawy o Sądzie Najwyższym nie zostały *expressis verbis* wskazane w literalnych sformułowaniach »skarżonego« ostatecznego orzeczenia, choć *de facto* miały systemowe zastosowanie (były »z urzędu« brane pod uwagę i stosowane, co zresztą wyraźnie wynika z uzasadnienia skarżonego ostatecznego orzeczenia) przy jego wydawaniu”. Powtórnie wyraża też przekonanie, że „naruszenie przez Sąd Apelacyjny w W. w skarżonym wyroku art. 61 § 1 w zw. z art. 59 i w zw. z art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o SN spowodowało, że naruszone zostało prawo skarżącego do sądu – jako prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd właściwy, zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji – na skutek zastosowania przez sądy orzekające w sprawie skarżącego, jako podstawy prawnej, uchwały Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2004 r. (...) podjętej właśnie z obrazą art. 61 § 1 i art. 59 w zw. z art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o SN, tj. przez sąd niewłaściwy w myśl art. 45 ust. 1 Konstytucji, tj. z obrazą art. 7 Konstytucji”.

Odnosząc się do zarzutów postawionych w zażaleniu, Trybunał przypomina, że sprawa skarżącego dotyczyła pozbawienia wykonalności wydanego wobec niego tytułu wykonawczego. Wskazuje w związku z tym, że skoro sądy nie orzekały na podstawie ustawy

o SN, to jej przepisy nie mogły być źródłem naruszenia prawa do sądu w takim znaczeniu, jakie nadaje mu skarżący, tj. prawa do rozpatrzenia sprawy przez sąd właściwy. Podnosi też, że, co istotne, skarżący zamiast dowieść słuszności zarzutu naruszenia jego prawa do sądu próbuje wykazać sprzeczność judykatów sądu powszechnego i Sądu Najwyższego z przywołanymi w skardze przepisami ustawy o SN. W konsekwencji w ocenie Trybunału sformułowane w skardze zarzuty nie zostały właściwie uzasadnione.

Trybunał ponownie zwraca też uwagę na to, że zgodnie z art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK skarżący powinien wskazać, jakie konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób – jego zdaniem – zostały naruszone. Nie jest spełnieniem tego wymagania jedynie przywołanie przepisu ustawy zasadniczej, w szczególności jeśli przepis ten przyznaje – tak jak art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji – ochronę zarówno prawu własności, jak i innym prawom majątkowym.

Skarżący nie wykazał naruszenia prawa własności (nie tego dotyczyła jego sprawa) ani nie wywiódł żadnego prawa majątkowego z przywołanego konstytucyjnego wzorca kontroli; za takie nie może bowiem być uznane „prawo do przedawnienia” (prawo do uchylecia się od obowiązku spełnienia świadczenia po upływie określonego terminu). Przedstawione zaś przez niego argumenty mające dowieść, że doszło do naruszenia „jakiegoś” z praw chronionych na podstawie „art. 64 ust. 1-3” Konstytucji, nie mogą być uwzględnione z uwagi na niewskazanie konkretnego prawa, które miałyby zostać złamane.

Trybunał podkreśla ponadto, że nie istnieje związek między zaskarżonym przepisem a twierdzeniem skarżącego, iż naruszenie jego konstytucyjnych praw było spowodowane niewłaściwym postępowaniem Policji i prokuratury. Jak się zdaje, nadanie konstytucyjnego wymiaru prawu do przedawnienia ma być w przekonaniu skarżącego uzasadnione niezgodnym z prawem działaniem (w stosunku do niego) organów władzy publicznej.

W postanowieniu o odmowie nadania wniesionej skardze dalszego biegu Trybunał wyczerpująco wyjaśnił już, dlaczego przepisy ustawy o SN nie mogą być uznane za podstawę ostatecznego orzeczenia, które przyczyniło się do zainicjowania przez skarżącego postępowania skargowego.

Na koniec Trybunał dodaje, że w świetle art. 79 ust. 1 Konstytucji (ale i wymagania określonego w art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK) nie jest istotne, czy sąd lub organ administracji publicznej, które orzekają w sprawie skarżącego, powołują w sentencji lub uzasadnieniu wprost zaskarżony przepis (zob. np. postanowienie TK z 26 maja 2015 r., SK 19/13, OTK ZU nr 5/A/2015, poz. 77). Przepis, z którym skarżący łączy naruszenie swoich praw, musi jednak być podstawą ostatecznego orzeczenia o tych prawach. Jeśli zatem skarżący kwestionuje zgodność z Konstytucją przepisu, na którym nie zostały oparte orzeczenia wydane w jego sprawie, skarga nie spełnia wymagania wynikającego z art. 79 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, co wyklucza możliwość nadania jej dalszego biegu. Tak właśnie należało ocenić analizowaną skargę w zakresie, w jakim odnosi się ona do przepisów ustawy o SN. Mimo że inaczej twierdzi skarżący, Trybunał na tej podstawie nie odmówił nadania złożonej skardze dalszego biegu w zakresie, w jakim dotyczyła ona art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Jak zaznaczył, przesądziło o tym to, że skarżący nie wskazał konstytucyjnego prawa, o którym na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. rozstrzygałyby sądy w jego sprawie, a które zasługiwałyby na ochronę w postępowaniu przed Trybunałem.

Z tych przyczyn Trybunał Konstytucyjny postanowił jak na wstępie.